

*Sygn. akt VI ACa 1171/15*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 10 listopada 2016 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący – Sędzia SA Agata Zajac*

*Sędziowie: SA Aldona Wapińska (spr.)*

*SA Marek Kolasiński*

*Protokolant: starszy sekretarz sądowy Magdalena Męczkowska*

*po rozpoznaniu w dniu 10 listopada 2016 r. w Warszawie*

*na rozprawie*

*sprawy z powództwa B. S. (1)*

*przeciwko T. S. (1)*

*o zachowek*

*na skutek apelacji powódki*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 24 kwietnia 2015 r.*

*sygn. akt XXV C 592/13*

**I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo, w ten sposób, że:**

a) **w punkcie trzecim dodatkowo zasądza od T. S. (1) na rzecz B. S. (1) kwotę 64.459,52 zł (sześćdziesiąt cztery tysiące czterysta pięćdziesiąt dziewięć złotych pięćdziesiąt dwa grosze) z ustawowymi odsetkami od dnia 24 kwietnia 2015 roku do dnia zapłaty;**

b) **punktowi czwartemu nadaje następującą treść: „4. zasądza od T. S. (1) na rzecz B. S. (1) kwotę 6.340,29 zł (sześć tysięcy trzysta czterdzieści złotych dwadzieścia dziewięć groszy) tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu”;**

**II. oddala apelację w pozostałym zakresie;**

**III. zasądza od T. S. (1) na rzecz B. S. (1) kwotę 4.673 zł (cztery tysiące sześćset siedemdziesiąt trzy złote) tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.**

*VI ACa 1171/15*

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 13 maja 2013 r. B. S. (1) wystąpiła przeciwko T. S. (1) o zapłatę kwoty 112.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wezwania pozwanej do próby ugodowej tj. od 15 lipca 2012 r. do dnia zapłaty tytułem zachowku oraz

o zasądzenie na rzecz powódki od pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu powódka wskazała, że wraz z pozwaną T. S. (1) nabyła po zmarłej matce I. W. udział wynoszący 1/2 części spadku. W skład spadku nie wchodzi jednak żadne składniki majątkowe, ponieważ za życia spadkodawczyni darowała na rzecz pozwanej spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w W..

Pozwana B. S. (2) wniosła o oddalenie powództwa w całości, powołując się na naruszenie przez powódkę zasad współżycia społecznego i fakt, iż to pozwana wyłącznie mieszkała z matką, sprawowała nad nią opiekę i pokrywała nakłady związane z remontami przedmiotowego lokalu. Pozwana podniosła, iż to w wyniku starań jej i jej męża doszło do przekształcenia prawa lokatorskiego w spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego oraz do spłaty męża I. W.. Pismem z dnia 15 kwietnia 2015 r. pozwana wniosła o zaliczenie na poczet zachowku poniesionych przez siebie następujących nakładów: kwoty 189.635 zł, która jest obecną wartością spłaconego udziału należącego uprzednio do Z. W., na którą to spłatę spadkodawczyni przeznaczyła kwotę pochodząca od pozwanej; kwotę 379.269 zł jako obecną wartość mieszkania wykupionego przez spadkodawczynię ze środków pochodzących od pozwanej i kwotę 97.345,51 zł – tytułem poniesionych przez pozwaną kosztów remontu przedmiotowej nieruchomości. Łączna kwota nakładów zdaniem pozwanej wyniosła 666.249,51 zł. Ostatecznie pozwana wnosiła o oddalenie powództwa, ewentualnie o miarkowanie wysokości zachowku na podstawie art. 5 k.c.

Na rozprawie w dniu 10 kwietnia 2015 r., po wydaniu przez biegłego opinii, powódka cofnęła powództwo ograniczając je do kwoty 95.000 zł z ustawowymi odsetkami od 15 lipca 2012 r. do dnia zapłaty, zrzekając się jednocześnie roszczenia ponad kwotę 95.000 zł.

Wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

1. zasądził od T. S. (1) na rzecz B. S. (1) kwotę 11.122,06 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 09 sierpnia 2012 r. do dnia zapłaty;
2. umorzył postępowanie ponad kwotę 95.000 zł;
3. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
4. zasądził od B. S. (1) na rzecz T. S. (1) kwotę 2.151,74 zł tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego.

Podstawą rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego były następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Aktem notarialnym z dnia 16 września 2008 r. sporządzonym przed asesorem notarialnym Ż. L. w W., I. W. darowała córce T. S. (1) spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) do majątku osobistego, a T. S. (1) tę darowiznę przyjęła.

I. W. zmarła w dniu 08 lipca 2011 r., jako rozwiedziona

Postanowieniem z dnia 10 maja 2012 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Żoliborza w Warszawie (...) Wydział (...) w sprawie o sygn. akt I Ns 955/11 stwierdził, iż spadek po I. W. zmarłej 8 lipca 2011 roku w W. z podstawie ustawy nabyły jej córki B. S. (1) i T. S. (2) w częściach równych, po 1/2 części spadku każda z nich.

Początkowo lokal nr (...) przy ul. (...) miał status spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego i przysługiwał Z. W. i jego małżonce I. W.. Członkiem spółdzielni był Z. W.. Po rozwodzie małżonków I. i Z. W. postanowieniem Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie z dnia 31 sierpnia 1990 r., w sprawie o sygnaturze akt sygn. akt III Ns 78/90, dokonano podziału majątku dorobkowego byłych małżonków w ten sposób, iż spółdzielcze lokatorskie prawo wraz z wkładem mieszkaniowym przyznano na wyłączność I. W., zobowiązując I. W. do zapłaty na rzecz Z. W. połowy równowartości wkładu mieszkaniowego w kwocie 3.360.000 zł (przed denominacją) tytułem spłaty udziału. I. W. deklarowała, że mieszkanie to w przyszłości będzie córki i jej męża.

W tym okresie I. W. nie miała dobrej sytuacji finansowej, gdyż po rozwodzie z mężem w 1981 r., utrzymywała się wraz z córkami wyłącznie z wynagrodzenia za pracę uzyskiwanego z (...), nie otrzymywała pomocy od byłego męża. Pismem z dnia 10.07.1990 r. wypowiedziano jej umowę o pracę z dniem 30.09.1990 r. Otrzymała odszkodowanie za 1 miesiąc, później utrzymywała się z emerytury.

W dniu 20 września 1990 r. (...) Spółdzielnia Mieszkaniowa w W. przyjęła I. W. w poczet członków i zawiadomiła ją, iż w związku z orzeczonym rozwodem wkład mieszkaniowy został przelany na I. W.. We wniosku I. W. podała, iż w lokalu nr (...) przy ul. (...), mają prawo zamieszkiwać prócz niej – córka T. S. (1) oraz wnukowie M. S. (1) i M. S. (2). Decyzją z dnia 21.09.1990 r. Zarząd (...) wydał decyzję o przydziale I. W. lokalu nr (...) przy ul. (...) w W., ustalając, iż zaliczkowy wymagany i wpłacony wkład wyniósł 24.000 zł.

Z inicjatywy córki T. S. (1) i jej męża E., I. W. podjęła starania w kierunku przekształcenia lokatorskiego prawa na spółdzielcze własnościowe. Pozwana i jej mąż E. S. przekazali I. W. pieniądze w kwocie 3.360.000 zł, na poczet spłaty udziału Z. W. w spółdzielczym lokatorskim prawie do lokalu nr (...) przy ul. (...). Powyższa kwota została wpłacona do depozytu sądowego w dniu 12 października 1990 r. do sprawy III Ns 78/90, z uwagi na brak wiedzy o miejscu zamieszkiwania Z. W.. Mąż pozwanej prowadził (...) i miał środki pozwalające na pokrycie tych kosztów.

Decyzją nr (...) z dnia 24 stycznia 1991 r. Zarząd (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w W. wyraził zgodę na przekształcenie lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego i jednocześnie ustalił wymagany wkład budowlany dla przedmiotowego lokalu na kwotę 22.092.141 zł (przed denominacją). Zwoloryzowany wpłacony wkład mieszkaniowy ustalono na kwotę 5.077.380 zł. Ustalono, iż wpłata uzupełniająca do wkładu budowlanego z tytułu przekształcenia przedmiotowego prawa w prawo własnościowe wyniesie 17.014,761 zł.

Przed wydaniem powyższej decyzji, pozwana wraz z mężem w dniu 31 grudnia 1990 r. wpłaciła na nazwisko I. W. kwotę 16.963.017 zł, co stanowiło 76,78 % wkładu budowlanego przedmiotowego lokalu o wartości 22.092.141 zł. Pieniądze na wpłatę mąż pozwanej E. pożyczył od M. S. (3), któremu następnie zwrócił pożyczoną kwotę.

I. W. do swojej śmierci zamieszkiwała w lokalu nr (...) przy ulicy (...) w W. wraz z pozwaną i jej synami M. S. (2) i M. S. (1). Prawie do samej śmierci była osobą sprawną i samodzielną, pobierała emeryturę w wysokości 1800 zł miesięcznie, za co kupowała sobie jedzenie, lekarstwa, partycypowała częściowo w kosztach utrzymania mieszkania. T. S. (1) z rodziną zajmowała 2 pokoje, zaś matka zajmowała 1 pokój, z kuchni i łazienki korzystali wspólnie.

Pozwana dbała o lokal, ponosiła koszty bieżących remontów, dostosowywała mieszkanie do swoich potrzeb. Wraz z matką ponosiła koszty utrzymania mieszkania i opłat eksploatacyjnych. Remontowane były pomieszczenia zajmowane przez pozwaną i jej rodzinę, pokój mniejszy I. W. nie był remontowany. Pierwszy remont mieszkania pozwana i E. S. przeprowadzili w 1998 r. a kolejne remonty lokalu odbyły się w 2004 r. i 2008 r. W 2004 r. zostały wymienione 3 okna na okna z PCV i parapet zewnętrzny. Nadto wymieniono czworo drzwi wewnętrznych i drzwi zewnętrzne. I. W. brała udział w finansowaniu pierwszych remontów. W dniu 16 września 2008 r. w lokalu była wyremontowana łazienka – ułożono glazurę średniej jakości na całej wysokości ścian, na podłodze terakotę, sufit pokryty zaprawą cementowo – wapienną, malowany farbą emulsyjną.; wyremontowane pomieszczenie WC – ułożono glazurę średniej jakości na całej wysokości ścian, na podłodze terakotę, sufit pokryty zaprawą cementowo – wapienną, malowany farbą emulsyjną; odnowiono ściany w dwóch małych pokojach – malowanie oraz gładź gipsowa; wymieniono szafy wnękowe w dwóch pokojach, zamontowano szafy przesuwane; wyremontowano kuchnię – położono glazurę między szafkami, odnowiono ściany, zamontowano zabudowę kuchenną. W lokalu wymagał odnowienia największy pokój i przedpokój, a także wymagały wymiany drzwi zewnętrzne oraz wewnętrzne – płycinowe. Po 2008 r. została odnowiona podłoga w przedpokoju i położona terakota, a podłogę w największym pokoju zmieniono na panele drewniane. W listopadzie 2008 r. w kuchni zamontowano zabudowę – w tym zakupione przez pozwaną sprzęty kuchenne: zmywarę, piekarnik i płytę gazową. Kolejne remonty wykonywane były w 2010 r., była wymieniana glazura w łazience i terakota w przedpokoju.

Pozwana i jej synowie opiekowali się I. W. aż do jej śmierci w dniu 08 lipca 2011 r., tj. dbali o mieszkanie, wspólnie prowadzili gospodarstwo domowe, robili zakupy, w razie potrzeby zawozili I. W. na wizyty do lekarza. T. S. (1) miała z I. W. bardzo dobre relacje, matka była zadowolona ze wspólnego zamieszkiwania z córką i wnukami.

Powódka B. S. (1) odwiedzała matkę co pewien czas. Zabierała też matkę latem na swoją działkę na okresy po dwa tygodnie, zabierała także matkę do siebie na czas, gdy w mieszkaniu matki i siostry trwały remonty. Zdarzało się, że powódka ze spadkobierczynią wracały z takich wyjazdów skłócone. Jednakże nie żyły w konflikcie, a jedynie ich relacje były mniej zażyłe, niż relacje pozwanej, która na co dzień zamieszkiwała z matką. Powódka czasami woziła matkę na wizyty do lekarzy, odwiedzała też matkę w domu.

Pozwana T. S. (2) pozostaje z mężem w separacji faktycznej, nadal jednak pozostają w związku małżeńskim i nie zawierali umów małżeńskich majątkowych.

W dniu 04 sierpnia 2011 r. B. S. (1), jako uposażona otrzymała z (...) S.A. kwotę 2.400 zł, tytułem świadczenia za zgon ubezpieczonej I. W. z polisy ubezpieczeniowej (...).

Wartość rynkowa spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) wynosi 379.269 zł.

Wnioskiem z dnia 16.07.2012 r. powódka wystąpiła do Sądu Rejonowego dla Warszawy – Żoliborza w Warszawie w sprawie I Co 1229/12 o zawezwanie T. S. (1) do próby ugodowej. Odpis wniosku został doręczony pozwanej w dniu 09.08.2012 r.. Do ugody nie doszło.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o wskazane szczegółowo w uzasadnieniu dowody z dokumentów i zeznania świadków, którym dał wiarę.

Sąd pierwszej instancji nie dał wiary zeznaniom powódki B. S. (1) w kwestii samodzielnego finansowania przez I. W. przekształcenia prawa lokatorskiego w prawo własnościowe oraz kosztów remontów lokalu nr (...) przy ul. (...) w W., uznając, iż pozostają one w sprzeczności z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym, tj. z zeznaniami J. J., J. S., H. A., A. S., M. S. (2), M. S. (1), a zwłaszcza z zeznaniami M. S. (3) i E. S., którym to zeznaniom Sąd dał wiarę. Powyższe zeznania wykazały, iż I. W. nie miała środków na spłatę udziału męża, a następnie na przekształcenie tego prawa we własnościowe. Dzięki zaangażowaniu finansowemu pozwanej i jej męża doszło do uzyskania tego prawa. Fakty wspólnego zamieszkiwania z pozwaną i jej rodziną, prowadzenia remontów przez pozwaną oraz późniejsze dokonanie darowizny na rzecz pozwanej świadczą o zaangażowaniu się pozwanej w powstanie tego składnika majątkowego.

Sąd pierwszej instancji w całości dał wiarę opinii biegłego sądowego z zakresu wyceny nieruchomości mgr inż. M. B., jako sporządzonej w sposób rzetelny. W ocenie tego Sądu zawarte w niej wnioski nie budzą wątpliwości, opinia biegłego nie została również zakwestionowana przez żadną ze stron.

Zdaniem Sądu Okręgowego powództwo zasługuje na uwzględnienie jedynie w części.

Ostatecznie powódka domagała się zapłaty zachowku w wysokości 112.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 lipca 2012 r. Na rozprawie w dniu 10 kwietnia 2015 r. pełnomocnik powódki cofnął pozew ze zrzeczeniem roszczenia powyżej kwoty 95 000 zł. Powództwo ponad kwotę 95.000 zł podlegało zatem umorzeniu, zgodnie z art. 355 k.p.c. Powyższe cofnięcie pozwu Sąd pierwszej instancji uznał za dopuszczalne w świetle art. 203 § 4 k.p.c.

Sąd Okręgowy wskazał, iż w myśl art. 991 § 1 k.c. zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni - dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach - połowa wartości tego udziału (zachowek). Zgodnie zaś z art. 991 § 2 k.c., jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w

postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia.

Powódka i pozwana są współspadkobierczyniami po 1/2 części spadku po zmarłej matce I. W.. W skład spadku po zmarłej nie wchodził żaden istotny składnik majątkowy, albowiem spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w W. spadkodawczyni darowała na rzecz córki T. S. (1) w dniu 16 września 2008 r. Spadkodawczyni nie zaciągnęła żadnych długów.

W ocenie Sądu Okręgowego kwota 2.400 zł, która została wypłacona powódce, jako osobie uposażonej z polisy ubezpieczeniowej zawartej przez I. W. z (...) S.A. w W., nie należy do spadku, albowiem świadczenie z tego tytułu powstało dopiero w chwili śmierci I. W.. W umowie ubezpieczenia ubezpieczający może wskazać jedną lub więcej osób uprawnionych do otrzymania sumy ubezpieczenia w razie śmierci osoby ubezpieczonej, przy czym zastrzeżenie to może być w każdym czasie zmienione lub odwołane (art. 831 § 1 k.c.). Suma ubezpieczenia przypadająca uprawnionemu nie należy więc do spadku po ubezpieczonym (art. 831 § 3 k.c. w zw. z art. 922 § 2 k.c.).

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż zgodnie z art. 1000 k.c. jeżeli uprawniony nie może otrzymać od spadkobiercy należnego mu zachowku, może on żądać od osoby, która otrzymała od spadkodawcy darowiznę doliczoną do spadku, sumy pieniężnej potrzebnej do uzupełnienia zachowku. Jednakże obdarowany jest zobowiązany do zapłaty powyższej sumy tylko w granicach wzbogacenia będącego skutkiem darowizny. Nadto jeśli obdarowany, sam jest uprawniony do zachowku, ponosi on odpowiedzialność względem innych uprawnionych do zachowku, tylko do wysokości nadwyżki przekraczającej jego własny zachówek.

W konsekwencji – gdy spadkodawca dokonał darowizny wyczerpującej cały spadek, uprawniony do zachowku może dochodzić od obdarowanego pozwanego roszczenia o zachówek w granicach określonych w art. 1000 k.c. Odpowiedzialność obdarowanego ogranicza się do wartości wzbogacenia będącego skutkiem darowizny (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2008 r., sygn. akt III CSK 255/07, OSNC rok 2009, nr 3, poz. 47).

Ustalając wartość darowizny Sąd Okręgowy miał na uwadze jedynie wartość przysporzenia dokonanego przez spadkodawczynię na rzecz pozwanej, które nie znajdowało żadnego ekwiwalentu w świadczeniu obdarowanego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie I Wydziału Cywilnego z dnia 10 lipca 2014 r. I ACa 113/14, (...), Legalis). W ocenie tego Sądu zebrane w sprawie dowody potwierdziły, iż pozwana i jej małżonek w znacznym stopniu przyczynili się finansowo do powstania tego składnika majątkowego. W wyniku ich inicjatywy i starań doszło do podziału majątku wspólnego I. W. i jej męża Z. W., małżonkowie S. przekazali w imieniu I. W. do depozytu sądowego kwotę 3.360.000 zł (sprzed denominacji), tytułem spłaty połowy udziału Z. W. we wkładzie mieszkaniowym związanym ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w W.. Powyższa kwota spłaty stanowiła połowę (50%) zgromadzonego zwaloryzowanego wkładu mieszkaniowego.

Następnie małżonkowie S. uzupełnili z własnych środków brakujący wkład budowlany, co pozwoliło I. W. na przekształcenie prawa lokatorskiego w prawo własnościowe. Pozwana wraz z mężem wpłaciła w dniu 31 grudnia 1990 r. kwotę 16.963.017 zł (przed denominacją), co stanowiło 76,78% wkładu budowlanego przedmiotowego lokalu, ustalonego przez Spółdzielnię na kwotę 22.092.141 zł (przed denominacją).

Cały zwaloryzowany wkład mieszkaniowy ustalony przez Spółdzielnię przed przekształceniem tego prawa w prawo własnościowe, wynosił 5.077.380 zł (przed denominacją). Kwota 5.077.380 zł w porównaniu z całym wkładem mieszkaniowym 22.092.141 zł, stanowiła 22,98 %. Przyjmując, iż pozwana sfinansowała wraz z mężem 50 % wkładu mieszkaniowego tytułem spłaty Z. W., stanowiło to 11,49 % całego wkładu budowlanego ( $1/2 \times 22,98\% = 11,49\%$ ). Bez podziału majątku wspólnego i spłaty byłego męża, składnik ten nie wszedłby do majątku I. W.. Sąd Okręgowy uznał zatem, iż pozwana wraz z mężem, z którym pozostaje we wspólności ustawowej, w 88,27 % ( $76,78\% + 11,49\%$ ) przyczyniła się finansowo do tego, aby składnik ten wszedł do majątku I. W..

W ocenie Sądu pierwszej instancji ze zgromadzonego materiału dowodowego wynikało jednoznacznie, iż I. W. nie byłaby w stanie bez pomocy finansowej T. S. (1) i jej męża E. S. ponieść kosztów związanych ze spłatą byłego męża i

przekształceniem lokatorskiego prawa do lokalu w prawo własnościowe. Spadkodawczyni od końca września 1990 r. nie pracowała, została zwolniona z pracy, nie posiadała żadnych oszczędności, które pozwoliłyby jej na spłatę byłego męża i uzupełnienie wkładu budowlanego. Do końca życia utrzymywała się jedynie ze świadczeń emerytalnych, które na koniec wynosiły 1800 zł miesięcznie.

Zdaniem Sądu Okręgowego fakt zaangażowania finansowego pozwanej i jej męża został potwierdzony zeznaniami świadków J. J., A. S., M. S. (2), M. S. (1), a zwłaszcza zeznaniami M. S. (3) i E. S.. Bez wpłacenia tych kwot przez pozwaną i jej męża, spadkodawczyni w ogóle nie nabyłaby własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu. Środki te pochodziły z majątku objętego wspólnością ustawową małżeńską małżonków S. (art. 31 k.r.io.). Małżonkowie na uzupełnienie wkładu zaciągnęli pożyczkę, którą następnie spłacili ze środków wspólnych. Fakt, iż małżonkowie nie mieszkają wspólnie nie ma wpływu na ustanie wspólności ustawowej, która ustaje jedynie w wypadku jej zniesienia przez Sąd, orzeczenia separacji lub zawarcia przez małżonków umowy o rozdzielności majątkowej, co w tym przypadku nie wystąpiło. W konsekwencji Sąd pierwszej instancji uznał, iż pozwana może przedstawić całą wierzytelność przysługującą obojgu małżonkom z tytułu dokonanych nakładów na sfinansowanie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego (art. 196 k.c. w zw. z art. 31 k.r.o. w zw. z art. 209 k.c.).

Obliczając wysokość przysługującego powódce zachowku Sąd pierwszej instancji przyjął, iż od wartości darowanego prawa, ustalonej przez biegłego na kwotę 379.269 zł, należy odliczyć 88,27% jego wartości, która stanowi wkład pozwanej i jej męża, czyli kwotę 334.780,75 zł (88,27% x 379.269 zł). Pozostała kwota 44.488,25 zł (379.269 zł - 334.780,75 zł) to wartość przysporzenia otrzymanego nieodpłatnie przez pozwaną, które nie znajdowało ekwiwalentu w świadczeniu obdarowanej.

W ocenie Sądu Okręgowego nie było natomiast podstaw do odliczenia od wartości własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu, kwoty nakładów, jakie pozwana wraz z mężem i samodzielnie dokonywała na przedmiotowy lokal przed darowizną i po dokonaniu darowizny. Sąd wskazał, iż wartość przedmiotu darowizny została ustalona według daty dokonania darowizny, a według cen aktualnych, dlatego nie mają znaczenia wszelkie nakłady dokonane po dacie darowizny. Niektóre z poniesionych wydatków nie mogły zostać zakwalifikowane jako nakłady na mieszkanie – część przedstawionych rachunków obejmowała bowiem zakup sprzętów kuchennych, które bezspornie nie mają wpływu na wartość lokalu. Ponadto, pozwana przez długi czas zamieszkiwała w lokalu ze swoją rodziną, początkowo z małymi dziećmi. Zdaniem Sądu pierwszej instancji z zasad doświadczenia życiowego wynika, iż mieszkanie z dziećmi skutkuje szybszym zniszczeniem lokalu, co wymaga bieżących remontów. Dodatkowo pozwana, mieszkając z rodziną, czerpała korzyści z nakładów na lokal, których dokonywała. Remont obejmował głównie pomieszczenia zajmowane przez pozwaną i jej rodzinę, pokój matki stron – poza wymianą okien i drzwi – nie był remontowany. Skoro pozwana kilka razy przeprowadzała remonty, co oznacza, iż czynione nakłady z upływem czasu traciły na wartości i ulegały amortyzacji.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwana nie wykazała, że wydatkowane z jej majątku kwoty na remonty spornego lokalu, zwiększyły w chwili zawarcia umowy darowizny wartość tego lokalu oraz, że nie znalazły pokrycia w korzyściach, które uzyskała użytkując mieszkanie od 1990 r. (art. 226 k.c.). Bezspornym jest, iż pozwana wraz z rodziną od lat 1990 –tych partycypowała jedynie częściowo w kosztach utrzymania lokalu, nie musiała także pokrywać wydatków z tytułu np. wynajmu innego lokalu, co doprowadziło do zmniejszenia po jej stronie wydatków. Sąd oddalił jednocześnie wniosek dowodowy zgłoszony przez pozwaną o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczności ustalenia wartości nakładów dokonanych przez pozwaną z tytułu dokonanych remontów uznając, że tak sformułowana teza dowodowa nie byłaby przydatna w świetle art. 226 k.c. i nie służyłaby rozstrzygnięciu sprawy, ponadto dowód został zgłoszony po upływie terminu prekluzyjnego zakresłego stronom, reprezentowanym przez profesjonalnych pełnomocników procesowych.

W konsekwencji Sąd pierwszej instancji przyjął, iż odpowiedzialność pozwanej na podstawie art. 1000 k.c. ogranicza się do wartości wzbogacenia będącego skutkiem darowizny, które wynosi w rozpoznawanej sprawie 44.488,25 zł – po odjęciu od wartości własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu dokonanych z majątku wspólnego pozwanej i

jej męża wpłat na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej tytułem spłaty wkładu mieszkaniowego oraz uzupełnienia wkładu budowlanego przy przekształceniu prawa lokatorskiego w prawo własnościowe (379.269 zł -334.780,75 zł).

Zdaniem Sądu Okręgowego ustalając substrat zachowku należnego powódce należało do czystej wartości spadku wynoszącej o zł, doliczyć wartość ustalonej darowizny w kwocie 44.488,25 zł, zgodnie z art. 995 k.c. w zw. z art. 1000 § 2 zdanie drugie k.c. W toku postępowania nie wykazano, aby spadek był obciążony długami. Udział, który powódka nabyła w drodze dziedziczenia spadku po matce wynosi 1/2 spadku, co stanowi kwotę 22.244,12 zł (44.488,25 zł x 1/2 = 22.244,12 zł). Zachówek stanowi 1/2 tej kwoty, czyli 11.122,06 zł (22.244,12 zł x 1/2 = 11.122,06 zł). Powódce przysługuje więc w stosunku do pozwanej wierzytelność z tytułu uzupełnienia zachowku w wysokości 11.122,06 zł i taką kwotę Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powódki. W pozostałym zakresie powództwo, jako niezasadne i nieudowodnione co do wysokości zostało oddalone.

W ocenie Sądu Okręgowego brak było podstaw do miarkowania tej kwoty z uwagi na naruszenie przez powódkę zasad współżycia społecznego. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził zarzutów pozwanej. Fakt rzadszego odwiedzania matki był uzasadniony faktem, iż to pozwana z rodziną zamieszkiwała ze spadkodawczynią. Z drugiej strony powódka nigdy nie zaniechała kontaktów z matką i los matki nie był dla niej obojętny -zabierała ją do siebie na wakacje i podtrzymywała z nią więzi. Ewentualne różnice zdań matki i córki nie były tego rodzaju, iż doprowadziły do zerwania kontaktów z matką czy wzajemnych więzi. Dowodem na to może być choćby wskazanie powódki, jako osoby uposażonej w polisie ubezpieczeniowej. Z materiału dowodowego wynika jednoznacznie, iż prawie do końca życia I. W. była osobą samodzielną, nie wymagającą stałej opieki. Powódka zaś interesowała się losem matki, zabierała ją do lekarzy, odwiedzała w szpitalu.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż powołanie się na instytucję nadużycia prawa z art. 5 k.c. jest wprawdzie dopuszczalne, jednak zakres jego zastosowania powinien być wąski, podzielając pogląd Sądu Apelacyjnego w Warszawie wyrażony w wyroku z dnia 9 września 2009 roku (por. VI ACa 286/09, LEX nr 1120244), iż zachówek stanowi minimum zagwarantowanego spadkobiercy ustawowemu udziału w spadku i pozbawić tego udziału można tylko w sytuacjach wyjątkowych - na podstawie art. 5 k.c.

O odsetkach ustawowych Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 481 k.c. zasądzając je nie od daty złożenia do Sądu Rejonowego wniosku o zawezwanie próby ugodowej, lecz od daty doręczenia tego wniosku pozwanej, tj. od dnia 9 sierpnia 2012 r. do dnia zapłaty.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na zasadzie art. 100 k.p.c., wskazując, iż pierwotnie dochodzona wartość przedmiotu sporu wynosiła 112.000 zł. Powódka wygrała w 9,93%, pozwana zaś w 90,07 %. Na koszty poniesione przez powódkę składały się kwoty: 5.600 zł tytułem opłaty od pozwu, wydatki na wynagrodzenie biegłego w kwocie 1921,92 zł oraz koszty zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 3.617zł. W konsekwencji powódce należy się od pozwanej kwota 1.006,90 zł (9,93% z), zaś pozwanej od powódki kwota 3.257,83 zł (90,07% x 3.617 zł). Po wzajemnej kompensacji Sąd zasądził od powódki na rzecz pozwanej różnicę tj. kwotę 2.151,74 zł tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego w części oddalającej powództwo, tj. co do kwoty 83.877,94 zł, zaskarżyła apelacją powódka zarzucając:

1/ naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 991 k.c. w zw. z art. 358<sup>1</sup> § 3 k.c. - Sąd Okręgowy czyniąc obliczenia na podstawie wycen z okresu z przed denominacji złotego (wartość lokalu z daty podziału dorobku małżeńskiego darczyńcy I. W. i jego przez nią wykupu) całkowicie pominął nie tylko ceny, jakie zaistniały po denominacji złotego w warunkach wolnego rynku w odniesieniu do lokali mieszkalnych, a więc według stanu z daty dokonania darowizny lokalu na rzecz pozwanej, a cen obecnych, ale także fakt, że tak uzupełnienie wkładu lokatorskiego, jak i wykup lokalu odbywały się po bardzo niskich cenach, nie mających nic wspólnego z cenami rynkowymi lokali w danym okresie, jak i cenami rynkowymi lokali obecnie, a więc stosując oczywiście błędną metodę

obliczeń na podstawie wpłat na wkład budowlany, a nie obliczeń wyłącznie w oparciu o obecną cenę rynkową lokalu od której zachowek należy liczyć;

2/ sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego /naruszenie art. 233 par. 1 k.p.c./ - uznanie przez Sąd Okręgowy na podstawie zeznań świadków, że tak uzupełnienie wkładu jak i jego wykup na własność odbyły się na koszt pozwanej i jej męża i że danych kwot I. W. im nie zwróciła bo była biedna jest ustaleniem rażąco sprzecznym z niekwestionowanym faktem, iż mężem darującej lokal do chwili rozvodu był (...), a więc osoba o znacznych dochodach (fakt udowodniony dokumentem o jego możliwościach zarobkowych) - przy podziale dorobku I. W. powołała się na oświadczenie jej męża z rozvodu, że "zrzeka się on lokalu na jej rzecz" - por. dołączony do odpowiedzi na pozew wniosek o podział dorobku, uwzględniony w całości bo udział męża otrzymała I. W. jedynie w zamian za uregulowanie na jego rzecz 1/2 części wkładu lokatorskiego. Zdaniem apelującej jest to ustalenie błędne także z uwagi na fakt, że dokonując owych "wpłat" pozwana i jej mąż nie zachowali na daną okoliczność żadnego dowodu, natomiast niesporna była okoliczność, że u schyłku swojego życia darczyńca I. W. otrzymywała emeryturę w wysokości 1800 zł, co oznacza, że taka emerytura była naliczana od bardzo wysokiej pensji i co wskazuje, że to ona świadczyła córce T. pomoc materialną, a nie odwrotnie, do tego świadcząc jej pomoc osobistą w wychowaniu mieszkających z nią wnuków (według świadków I. W. do końca swego życia była osobą samodzielną i samowystarczalną), Nadto zachodzi istotna sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zeznań św. E. S. na okoliczność kto i na jakich zasadach dokonał wpłaty na wkład budowlany;

3/ niewyjaśnienie wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności - Sąd nie dopuścił dowodu z zeznań wskazanego w piśmie procesowym z dnia 27.06 2013 r. świadka męża powódki Z. S. na okoliczność dobrych i stałych stosunków I. W. z córką B., a więc także relacji na okoliczność stosunków I. W. z córką T. i jej dziećmi z którymi na stałe zamieszkiwała - w ramach tego zarzutu apelująca wносиła o dopuszczenie przez Sąd Apelacyjny dowodu z zeznań Z. S. z tego względu, że jest to praktycznie jedyny dowód zgłoszony przez powódkę, a przez Sąd Okręgowy pominięty, mogący naświetlić istotne w sprawie fakty, chociażby to, że przez całe swoje życie I. W. nie zgłaszała się do B. S. (1) - będąc z nią w bardzo dobrych stosunkach - o pomoc materialną dla siebie lub dla córki T., która miała istotne profity od matki i że I. W. była osobą nie wymagającą od nikogo pomocy materialnej, sama zaś udzielała pomocy córce T. - nie tylko materialną, ale poprzez opiekę nad wnukami.

Wskazując na powyższe zarzuty apelująca wносиła o dopuszczenie dowodu z zeznań w charakterze świadka Z. S. oraz o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki 83.877,94 zł wraz z kosztami procesu za obie instancje w pełnej wysokości. Ewentualnie powódka wносиła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Pozwana T. S. (1) wносиła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu za drugą instancję.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie, albowiem pomimo prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne, Sąd pierwszej instancji dokonał ich wadliwej oceny prawnej.

Nie można zgodzić się ze skarżącą, iż Sąd Okręgowy nie wyjaśnił wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności z uwagi na to, że nie dopuścił dowodu z zeznań wskazanego jako świadka - męża powódki Z. S. na okoliczność dobrych i stałych stosunków I. W. z córką B., a także relacji na okoliczność stosunków I. W. z córką T. i jej dziećmi, z którymi na stałe zamieszkiwała. Zauważyć trzeba, iż dowód ten zmierzał do wykazania braku okoliczności uzasadniających miarkowanie zadośćuczynienia na podstawie art. 5 k.c. z uwagi na zaniedbywanie przez powódkę swojej matki I. W. i nieudzielanie jej pomocy. Sąd pierwszej instancji uznał, iż pomimo rzadszych kontaktów powódki z matką, nie można było jej zarzucić, iż matkę zaniedbywała, czy też odmawiała udzielenia jej pomocy, gdyż spadkodawczyni takiej pomocy nie potrzebowała praktycznie do końca życia. Oczywiście przy tym było, iż z racji oddzielnego zamieszkiwania, powódka nie miała możliwości spędzania z matką tyle czasu co pozwana, co jednak nie oznacza, iż powódka nie utrzymywała z matką więzi rodzinnej. Skoro więc Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanej co do zaistnienia przesłanek do zastosowania art. 5 k.c., przesłuchiwanie zgłoszonego świadka na okoliczności przeciwnie było zbędne.



Z kolei ustalenie relacji spadkodawczyni z córką T. i jej dziećmi nie miało żadnego wpływu na treść rozstrzygnięcia w przedmiocie zachowku. Dlatego też słusznie Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił tego wniosku dowodowego, jako nieprzydatnego dla rozstrzygnięcia w sprawie. Z tej samej przyczyny Sąd Apelacyjny nie uwzględnił zawartego w apelacji wniosku dowodowego o przesłuchanie tego świadka.

Nietrafnie także apelująca zarzucała sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego z uwagi na uznanie przez Sąd Okręgowy na podstawie zeznań świadków, że tak uzupełnienie wkładu jak i jego wykup na własność odbyły się na koszt pozwanej i jej męża i że kwot tych I. W. im nie zwróciła, bo była biedna. W ocenie Sądu drugiej instancji Sąd Okręgowy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wywiódł słuszny wniosek, iż spadkodawczyni I. W. skorzystała z pomocy pozwanej i jej męża zarówno przy spłacie udziału byłego męża w majątku wspólnym w wyniku podziału tego majątku przeprowadzonego w postępowaniu sądowym, jak też przy przekształceniu spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu w prawo własnościowe, co związane było z koniecznością uzupełnienia wkładu budowlanego. Zeznania świadków przesłuchanych w sprawie są w tej kwestii jednoznaczne i brak było podstaw do ich zakwestionowania. Natomiast twierdzeniu powódki, iż matka była osobą zamożną i stać ją było na dokonanie tego rodzaju czynności związanych z posiadaniem prawem do lokalu, ponieważ mężem darującej lokal do chwili rozvodu był (...), a więc osoba o znacznych dochodach, zaś przy podziale dorobku I. W. powołała się na oświadczenie jej męża z rozvodu, że "zrzeka się on lokalu na jej rzecz" – przeczy pozostałe dowody zgromadzone w sprawie, przede wszystkim zeznania świadków i przebieg postępowania o podział majątku. Zauważyć trzeba, iż z zeznań świadków wynika, iż po rozwodzie w 1981 r. I. W. pozostała z dwójką dzieci, mąż nie udzielał jej wsparcia finansowego ani nie utrzymywał z nią kontaktów, zaś postępowanie o podział majątku toczyło się z udziałem kuratora dla nieznanego z miejsca pobytu uczestnika postępowania. W wyniku podziału majątku I. W. musiała dokonać spłaty udziału byłego męża w spółdzielczym lokatorskim prawie do lokalu, aby lokal ten mógł być jej przyznany na podstawie ówczesnie obowiązujących przepisów prawa spółdzielczego. Spłata udziału byłego małżonka nastąpiła poprzez wpłatę zasądzonej kwoty do depozytu sądowego.

Trzeba mieć na względzie również okoliczność, iż podział majątku został dokonany dopiero w 1990 r., co wiązało się z zamiarem spadkodawczyni przekształcenia spółdzielczego lokatorskiego prawa do posiadanego lokalu w prawo własnościowe z uwagi na wprowadzone wówczas regulacje dotyczące uporządkowania stosunków kredytowych. Z przekształceniem prawa z kolei związana była konieczność uzupełnienia wkładu mieszkaniowego do wkładu budowlanego w pełnej wysokości, aby uniknąć spłaty od 1.01.1990 r. znacznych odsetek od kredytów udzielanych przez bank spółdzielni mieszkaniowej, spłata których to kredytów obciążała członków spółdzielni w ramach płaconego miesięcznego czynszu. Jak wynika z materiału dowodowego wydatki związane zarówno ze spłatą udziału byłego małżonka w majątku wspólnym, jak i z wpłatą wymaganego wkładu budowlanego w pełnej wysokości wynosiły łącznie 20.323.017 starych złotych, co stanowiło 19,73 przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w 1990 r. Była to znaczna kwota nawet dla kogoś dobrze zarabiającego, zaś – wbrew twierdzeniom powódki – nie udowodniła ona, iż jej matka należała wówczas do osób dobrze sytuowanych. Dlatego też, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie jest wadliwe ustalenie Sądu pierwszej instancji, iż kwoty na powyższe cele pochodziły ze środków należących do pozwanej i jej męża, który zaciągnął pożyczkę od świadka S. i następnie tę pożyczkę spłacił. Jest przy tym oczywiste, że dokonując owych wpłat pozwana i jej mąż nie mogli przedstawić pisemnego dowodu na potwierdzenie tego faktu, bowiem wpłaty musiały być dokonane na nazwisko matki. Nie oznacza to jednak, iż środki na dokonane wpłaty pochodziły z jej majątku. Odmienne stanowisko powódki w tej kwestii nie znajduje bowiem oparcia w zgromadzonych w sprawie dowodach. Powyższy zarzut apelującej należało zatem uznać za bezzasadny.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego słusznie natomiast apelująca zarzuciła naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 991 k.c. w zw. z art. 358<sup>1</sup> § 3 k.c. Należy zgodzić się ze skarżącą, iż Sąd Okręgowy zastosował błędną metodę waloryzacji wpłat dokonanych przez pozwaną i jej męża, pozostających we wspólności ustawowej, na spłatę udziału ojca w majątku wspólnym rodziców (wkładzie mieszkaniowym związanym ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu) oraz na uzupełnienie wkładu budowlanego w związku z przekształceniem przez matkę prawa lokatorskiego we własnościowe prawo do lokalu.

Sąd Okręgowy czyniąc obliczenia zachowku na podstawie wysokości nakładów pozwanej z okresu z przed denominacji złotego całkowicie pominął nie tylko ceny, jakie zaistniały po denominacji złotego w warunkach wolnego rynku w odniesieniu do lokali mieszkalnych, a więc według stanu z daty dokonania darowizny lokalu na rzecz pozwanej, a cen obecnych, ale przede wszystkim fakt, że tak uzupełnienie wkładu lokatorskiego, jak i wykup lokalu odbywały się po bardzo niskich cenach, nie mających nic wspólnego z cenami rynkowymi lokali w danym okresie. Odnosząc swoje wyliczenia wierzytelności pozwanej na podstawie jej wpłat na wkład budowlany do aktualnej wartości rynkowej lokalu, Sąd pierwszej instancji zastosował więc oczywiście błędną metodę waloryzacji, gdyż przyjął do obliczeń nieporównywalne kategorie wartości.

Jest faktem notoryjnie znanym, iż budownictwo mieszkaniowe realizowane poprzez spółdzielnie mieszkaniowe i spółdzielnie mieszkaniowo – budowlane poczynając od końca lat pięćdziesiątych do końca lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, korzystało z pomocy finansowej udzielanej przez państwo, poprzez kredytowanie inwestycji przez państwowe banki na szczególnie uprzywilejowanych warunkach. Przepisy, które regulowały tę pomoc, to kolejno:

- 1/ uchwała Rady Ministrów Nr 81 z dnia 15.03.1957 r. M.P. Nr 22, poz. 157;
- 2/ uchwała Rady Ministrów Nr 59 z dnia 15.03.1958 r. M.P. Nr 22, poz. 133;
- 3/ uchwała Rady Ministrów Nr 122 z dnia 22.05.1965 r. M.P. Nr 27, poz. 133; M.P. Nr 13/67, poz. 66;
- 4/ uchwała Rady Ministrów Nr 281 z dnia 10.12.1971 r. M.P. Nr 60, poz. 398; M.P. Nr 5/73; M.P. Nr 10/73, poz. 60;
- 5/ uchwała Rady Ministrów Nr 50 z dnia 02.03.1981 r. w sprawie zasad realizacji finansowania uspołecznionego budownictwa mieszkaniowego M.P. Nr 9, poz. 69; zarządzenie Ministra Finansów z 28.07.1981 r., M.P. Nr 19, poz. 176;
- 6/ rozporządzenie Rady Ministrów z 30.12.1982 r. w sprawie zasad udzielania kredytu bankowego na cele mieszkaniowe (Dz.U. Nr 1, poz. 4 z 1983 r.);
- 7/ rozporządzenie Rady Ministrów z 23.07.1987 r. w sprawie kredytów budownictwa mieszkaniowego Dz.U. Nr 23, poz. 132; Dz.U. Nr 10/88, poz. 77; Dz.U. Nr 27/88, poz. 188;
- 8/ rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30.12.1988 r. w sprawie ogólnych zasad udzielania kredytu bankowego na cele mieszkaniowe (Dz.U. Nr 1, poz. 1 z 1989 r.);

Wskazane wyżej akty normatywne przewidywały udzielanie spółdzielniom mieszkaniowym pomocy, m.in. poprzez udzielanie bardzo nisko oprocentowanych kredytów (1%) oraz częściowe umarżenie tych kredytów – po spełnieniu przez spółdzielnie warunków określonych w każdym z tych aktów. Spłata kredytów zaciągniętych przez spółdzielnie przenoszona była na członków spółdzielni, którym przysługiwały lokatorskie bądź własnościowe prawa do lokali, w ramach czynszów miesięcznych i była rozłożona w czasie. Skutkowało to znacznie mniejszym obciążeniem finansowym dla członków spółdzielni, aniżeli w sytuacji, gdyby musieli oni ponieść koszty budowy swojego lokalu od razu, poprzez wpłatę wkładu mieszkaniowego (w 50 %) lub budowlanego (w całości). W sytuacji znacznej inflacji, jaka miała miejsce zwłaszcza w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, pozostawianie zadłużenia w nominalnej wysokości skutkowało tym, iż nawet zwaloryzowana wartość wkładów budowlanych związanych ze spółdzielczymi własnościowymi prawami do lokali, nie odpowiadała rzeczywistym kosztom budowy tych lokali, a zatem ich wartości rynkowej.

W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 28.12.1989 r. o uporządkowaniu stosunków kredytowych (Dz.U. Nr 74, poz. 440; Dz.U. Nr 21/92, poz. 85; Dz.U. Nr 40/93, poz. 181.) i znacznym zwiększeniem wysokości odsetek od zaciągniętych kredytów (w tym także przez spółdzielnie na cele budownictwa mieszkaniowego) spółdzielcy, którzy nie spłacili na rzecz spółdzielni kosztów budowy swoich lokali, stanęli przed koniecznością ponoszenia wynikających z powyższego znacznych obciążeń finansowych. Część spółdzielców podjęła decyzję o wcześniejszej spłacie zadłużenia obciążającego ich lokal, bądź o przekształceniu lokatorskiego prawa do lokalu w prawo własnościowe, co wiązało się

z koniecznością uzupełnienia wkładu mieszkaniowego do pełnej wysokości wkładu budowlanego. Część spółdzielców nie była jednak w stanie dokonać takiej spłaty, wobec czego zostały przez ustawodawcę akty prawne regulujące zasady udzielania kredytobiorcom pomocy ze środków budżetowych w spłacie części należnych bankom oprocentowania od kredytów (opublikowane w Dz.U. Nr 90, poz. 69; Nr 27/90, poz. 154; Nr 47/90, poz. 277; Nr 60/90, poz. 345; Nr 28/91, poz. 118; Nr 94/91, poz. 423; Nr 54/92, poz. 257; Nr 97/92, poz. 480; Nr 59/93, poz. 267; Nr 61/94, poz. 256; M.P. Nr 33/93, poz. 335. Obecnie kwestie te regulują przepisy ustawy z dnia 30 listopada 1995 r. o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych, j.t. Dz.U.2016.1779).

Spadkodawczyni I. W. skorzystała z możliwości przekształcenia przysługującego jej lokatorskiego prawa do lokalu w prawo własnościowe, dzięki czemu uniknęła znacznych obciążeń finansowych związanych ze spłatą odsetek od kredytu. Dzięki temu przekształceniu wchodzące w skład jej majątku prawo do lokalu stało się zbywalne i dziedziczne. Z przyczyn wyjaśnionych powyżej wartość rynkowa tego prawa znacznie odbiegała od nominalnej wartości wkładu budowlanego, do jakiej musiała go powódka uzupełnić. Na potrzeby obliczenia wysokości zachowku nie można jednak przyjąć, iż w związku z udzieleniem wsparcia finansowego matce poprzez wydatkowanie kwot na spłatę udziału ojca w majątku wspólnym oraz uzupełnienie wkładu budowlanego, pozwana stała się beneficjentką zwiększenia wartości tego prawa. Brak jest ku temu jakiegokolwiek podstawy prawnej. Przekształcone prawo do lokalu weszło bowiem wyłącznie do majątku spadkodawczyni i zostało zbyte na rzecz pozwanej w drodze darowizny dopiero w 2008 r. Do tego czasu pozwanej przysługiwała jedynie wierzytelność wobec matki o zwrot wydatkowanych kwot, natomiast nie nabyła jakiegokolwiek udziału w majątku matki.

Zgodnie z przepisem art. 1000 § 1 k.c. jeżeli uprawniony nie może otrzymać należnego mu zachowku od spadkobiercy lub osoby, na której rzecz został uczyniony zapis windykacyjny, może on żądać od osoby, która otrzymała od spadkodawcy darowiznę doliczoną do spadku, sumy pieniężnej potrzebnej do uzupełnienia zachowku. Jednakże obdarowany jest obowiązany do zapłaty powyższej sumy tylko w granicach wzbogacenia będącego skutkiem darowizny. W myśl § 2 tego artykułu jeżeli obdarowany sam jest uprawniony do zachowku, ponosi on odpowiedzialność względem innych uprawnionych do zachowku tylko do wysokości nadwyżki przekraczającej jego własny zachówek.

Sposób obliczenia substratu zachowku polega na ustaleniu czynnej wartości spadku. Składa się na nią wartość stanu czynnego spadku, od której należy odjąć wartość stanu biernego, czyli długów spadkowych, zaś na potrzeby zastosowania art. 1000 k.c. wartość darowizny jako substratu obliczenia zachowku winna być ustalona na dzień orzekania. W sytuacji, gdy darowizna wyczerpała cały spadek po zmarłym (tak jak ma to miejsce w niniejszej sprawie) uprawniony do zachowku może dochodzić od obdarowanego roszczenia o zachówek w granicach z art. 1000 k.c., tj. jedynie w granicach wzbogacenia obdarowanego, będącego skutkiem darowizny.

Zastosowany przez Sąd pierwszej instancji sposób obliczenia wartości wzbogacenia pozwanej na skutek darowizny, jak też w konsekwencji wyliczenia substratu zachowku oraz wysokości zachowku należnego powódce – jest błędny. W istocie bowiem to, co podlega odliczeniu od wartości darowizny (a zatem decyduje o obniżeniu wartości wzbogacenia pozwanej), to dług spadkowy w postaci wydatkowanych przez pozwaną i jej męża środków na spłatę udziału ojca w majątku wspólnym oraz uzupełnienie przez matkę wkładu budowlanego. Wysokość tego długu podlegała waloryzacji na datę obliczania zachowku, ale nie w taki sposób, jak uczynił to Sąd pierwszej instancji. Sąd ten uznał bowiem, iż skoro bez podziału majątku wspólnego i spłaty byłego męża, spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu nie weszłoby do majątku I. W., zatem pozwana wraz z mężem, z którym pozostaje we wspólności ustawowej, w 88,27 % przyczyniła się finansowo do tego, aby składnik ten wszedł do majątku I. W.. W takiej więc proporcji do aktualnej wartości rynkowej własnościowego prawa do lokalu Sąd obliczył wartość substratu zachowku na kwotę 44.488,25 zł – po odjęciu 88,27 % wartości prawa do lokalu obliczonej przez biegłego. Sąd pierwszej instancji przyjął jednak do porównania wartości do siebie nieprzystające – odniósł wysokość wpłaconych przez pozwaną w 1990 r. kwot do wysokości wymaganego wówczas wkładu budowlanego, który (jak wyjaśniono wyżej) nie odpowiadał w żaden sposób ówczesnej wartości rynkowej lokalu, natomiast obliczając zachówek zastosował tak wyliczoną proporcję w odniesieniu

do aktualnej rynkowej wartości tego prawa. W ocenie Sądu Apelacyjnego stanowi to oczywiste naruszenie przepisu art. 358<sup>1</sup> § 3 k.c.

Waloryzując wartość kwot wydatkowanych przez pozwaną i jej męża w 1990 r. Sąd pierwszej instancji mógłby przyjąć jako wskaźnik waloryzacji odniesienie wysokości tych kwot do ówczesnej wartości rynkowej lokalu, co pozwoliłoby zastosować ten wskaźnik także w porównaniu do aktualnej wartości prawa do lokalu i w ten sposób obliczyć aktualną wartość wzbogacenia pozwanej, a następnie wysokość zachowku. Jednakże wobec braku jakichkolwiek danych co do wartości rynkowej w 1990 r. własnościowego prawa do lokalu przysługującego spadkodawczyni – takiego sposobu waloryzacji w sprawie niniejszej nie można było zastosować. Należało zatem znaleźć taki wskaźnik waloryzacji, który byłby obiektywny i możliwy do zastosowania poprzez porównanie wartości takich samych kategorii zarówno w 1990 r., jak i w 2015 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego

kryteria te spełnia wskaźnik przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, którego wysokość jest publikowana przez GUS.

Według obwieszczenia GUS przeciętne miesięczne wynagrodzenie za 1990 r. wynosiło 1. 029. 637 starych złotych, zatem kwota 20.323.017 starych złotych wpłacona przez pozwaną i jej męża w 1990 r., stanowiła równowartość 19,73 przeciętnych miesięcznych wynagrodzeń. Z kolei w dacie orzekania przez Sąd pierwszej instancji, tj. w 2015 r. , przeciętne miesięczne wynagrodzenie wynosiło 3899,78 zł. Kwota tego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w 2015 r. pomnożona przez wielokrotność przeciętnych miesięcznych wynagrodzeń 19,73 stanowi kwotę 76 942,66 zł

( 3899,78 zł x 19,73 = 76 942,66 zł), odpowiadającą zwaloryzowanej na 2015 r. wartości wpłat dokonanych przez pozwaną i jej męża. Po odjęciu tej zwaloryzowanej kwoty wpłat od aktualnej wartości rynkowej spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, będącego przedmiotem darowizny otrzymano kwotę 302 326,34 zł (379 269 zł – 76 942,66 zł = 302 326,34 zł), stanowiącą substrat zachowku. Wartość udziału spadkowego przypadającego powódce wynosiłaby połowę tej kwoty, tj. 151.163,17 zł , zaś należny zachówek – połowę udziału spadkowego, czyli 75. 581,58 zł. Ponieważ Sąd pierwszej instancji zasądził na rzecz powódki kwotę 11. 122,06 zł, do zasądzenia pozostała kwota 64. 459,52 zł (75. 581,58 zł – 11. 122,06 zł = 64. 459,52 zł ). Taką kwotę zatem Sąd Apelacyjny zasądził dodatkowo w punkcie I lit a) wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z zastosowaniem art. 1000 § 1 i 2 k.c. oraz art. 358<sup>1</sup> § 3 k.p.c.

W pozostałym zakresie apelacja podlegała oddaleniu jako bezzasadna, z uwagi na zastosowany przez Sąd drugiej instancji sposób obliczenia wysokości zachowku należnego powódce (pkt II wyroku).

Rozstrzygnięcie o kosztach za obie instancje wydano w oparciu o zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów. Powódka wygrała sprawę w pierwszej instancji w 67,48 % (wartość przedmiotu sporu wynosiła 112.000 zł, zaś powódka wygrała łącznie kwotę 75.581,58 zł) i poniosła następujące koszty: opłatę od pozwu w kwocie 5600 zł, koszt wynagrodzenia biegłego 1.921,92 zł, wynagrodzenie pełnomocnika 3.617 zł – łącznie kwotę 11. 138,92 . Pozwana natomiast wygrała w pierwszej instancji sprawę w 32,52 %, zaś poniosła jedynie koszt wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości 3.617 zł. Powódce należał się zatem zwrot kwoty 7. 516,54 zł tytułem kosztów, zaś pozwanej należał się zwrot kwoty 1.176,25 zł z tego tytułu, co po skompensowaniu daje kwotę 6.340,29 zł podlegającą zasądzeniu od pozwanej na rzecz powódki tytułem zwrotu kosztów za pierwszą instancję, o czym orzeczono w punkcie I lit. b) wyroku.

W drugiej instancji powódka wygrała sprawę w 76,85 % (wartość przedmiotu zaskarżenia wynosiła 83.877,94 zł, powódka wygrała kwotę 64.459,52 zł), natomiast poniosła następujące koszty – opłatę od apelacji w kwocie 4.194 zł , wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 2700 zł, łącznie 6.894 zł. Biorąc pod uwagę stopień wygranej powódce należał się zwrot kwoty 6.894 zł za drugą instancję. Pozwana wygrała sprawę w drugiej instancji w 23,15 % i poniosła koszt wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie 2700 zł, z czego należał się jej zwrot kwoty 625 zł. Po skompensowaniu kosztów za drugą instancję pomiędzy stronami do zasądzenia na rzecz powódki pozostała kwota 4673 zł, o czym orzeczono w punkcie III wyroku.

***Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny – na podstawie art. 386 § 1 i art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku, o kosztach rozstrzygając w myśl art. 100 k.p.c.***